

ZE WSPOMNIEN... ...

Na terenie Szczecina pracowałem w Komunistycznej Partii Niemiec od 1920 roku. W tym czasie pełniłem w KPD szereg honorowych funkcji. Był to okres rewolucyjnej aktywizacji szczecińskiego proletariatu, a zarazem odchodzenia SPD od naszych zasad.

Chciałbym mówić na temat wpływu, jaki wywarła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa na klasę robotniczą skupioną w większych ośrodkach przemysłowych Szczecina.

W 1921 roku, kiedy to pracowałem w Stoczni Wulkan, stocznia otrzymała od Związku Radzieckiego zamówienie na wyprodukowanie lokomotyw. Wówczas to Komunistyczna Partia i jej działacze rozwinęli wśród załogi określoną agitację. Chodziło o to, aby przepracować tyle godzin nadliczbowych, które pozwoliłyby na wyprodukowanie jednego dodatkowego parowozu. Parowóz ten miał być podarkiem dla młodego państwa radzieckiego. Również w zakładach Stoewera (obecny Metalosprzęt — od tłumacza) akcja nasza została uwieńczona sukcesem. Na wielu masówkach robotnicy uchwalili rezolucję o potrzebie ofiarowania Związkowi Radzieckiemu jednego samochodu.

Dalsza akcja solidarnościowa w stosunku do Związku Radzieckiego została zahamowana przez prawicowych związkowców. Oni to ostrzegli kierownictwo tych przedsiębiorstw, że owa akcja nadmiernie wzmacnia nastroje przyjaźni do Związku Radzieckiego, a także umacnia wpływy KPD wśród pracujących.

To poparcie ze strony prawicy związkowej, ośmieliło kierownictwo zakładu do wydania zakazu prowadzenia dalszej agitacji na rzecz solidarności ze Związkiem Radzieckim.

Innym znów razem, to jest w 1920 roku, w dniach poprzedzających świętów majowych, aktywiści KPD apelowali do robotników o zbiórkę narzędzi pracy. W dniu 1 Maja każdy z robotników biorący udział w demonstracji przyniósł ze sobą wspomniane narzędzia, które później przetransportowano morskim statkiem do Związku Radzieckiego.

Pierwszy raz zetknęliśmy się z radzieckimi marynarzami 18 marca 1922 roku. Chociaż urząd prezydenta policji piastował socjal-demokrata, to jednak nie zezwolił on marynarzom radzieckim na opuszczenie statku i zejście na ląd. W tym samym dniu, dla uczczenia rocznicy Komuny Paryskiej, KPD zorganizowała pochód do grobów zamordowanych przez faszystów. Pochód ten przeszedł obok stojącego w porcie radzieckiego statku, zaintonował Międzynarodówkę razem ze stojącymi na pokładzie marynarzami — i w ten sposób osiągnęliśmy to, do czego nie chciały dopuścić władze miasta.

Oprócz tych faktów mieliśmy jeszcze i inne dowody wzrastającego poczucia internacjonalistycznej więzi robotników wszystkich krajów. Po zdławieniu węgierskiej i monachijskiej Republiki Rad musiało wielu komunistów zejść w podziemie, albo opuścić swój kraj. Tych towarzyszy, właśnie poprzez porty niemieckie, wysłaliśmy do Leningradu, gdzie znajdowali schronienie.

A teraz kilka słów o walce przeciwko faszystom. Faszystom, jego naczelna gwardia SA, posiadała swoją siedzibę w centrum Szczecina przy „Parade Platz” (obok Bramy Portowej — od tłumacza).

W dzielnicach robotniczych, wpływy faszystowskie do 1932 roku były raczej znikome. Szczególnie w Drzetowie i Krzekowie, dzielnicach typowo proletariackich. Świadczy o tym między innymi fakt, że do 1932 roku tj. do zniesienia zakazu noszenia munduru SA, nie udało się faszystom w tych ośrodkach zorganizować ani jednego otwartego zebrania. Po zniesieniu tego zakazu na terenie tych dzielnic doszło do licznych starć między robotnikami, a członkami SA. Należy przy tym zaznaczyć, że nie mało socjal-demokratów ramię w ramię walczyło razem z komunistami przeciwko faszystom. Socjaldemokratyczny prezydent policji wydał nakaz aresztowania nie tylko komunistów, ale także członków swojej partii.

Dopóki socjaldemokraci szli razem z komunistami, tak długo żaden faszysta nie ośmielał się podnosić głowy w tych dzielnicach. Po kilku dniach, kierownictwo SPD zabroniło swym członkom brania udziału w tych akcjach. Rozbite jednolitego frontu komunistów i socjaldemokratów musiało znacznie osłabić tych pierwszych. Teraz oddziały SA pod ochroną policji mogły maszerować ulicami proletariackich dzielnic. Mimo ochrony policyjnej, robotnicy nie ustali w walce przeciwko faszystom. Gdy pewnego razu policji udało się zablokować wszystkie ulice i wprowadzić faszystowski pochód do centrum robotniczej dzielnicy — to po zakończeniu owej demonstracji, w kilku punktach miasta robotnicy „zbombardowali” kamieniami oddziały SA.

W 1933 roku, natychmiast po wyborze Hitlera Reichskanclerzem, rozpoczęły się masowe aresztowania komunistów. Tak rozpoczynał się bestialski terror faszystów. Nie chodzi tu tylko o aresztowania. Bo np. znany działacz KPD, Otto Greif, został przez faszystów otoczony i zastrzelony na ulicy. Inny działacz, Erwin Fischer, który przez wiele lat działał na terenie Szczecina, po objęciu władzy przez Hitlera, chroniąc się przed aresztowaniem, zbiegł do Holandii. Po zajęciu Holandii przez niemieckie wojska, został ujęty przez agentów gestapo i w 1943 roku skazany na karę śmierci. Jeszcze w lutym 1945 roku w szczecińskim więzieniu zawisło na szubienicach dziewięciu naszych towarzyszy.

Dziesiątki tysięcy komunistów we wszystkich krajach walczyło przeciwko faszystom. Niemieckich komunistów razem z komunistami innych narodowości zapędzano do tych samych obozów koncentracyjnych. Uważam, że nie muszę o tym wspominać cośmy przeżyli w Oświęcimiu, Buchenwaldzie, czy Dachau. Mimo tego rozpasanego terroru, faszystom nie udało się złamać ducha niemieckich robotników. W stoczni Wulkan, u Stoewera, w porcie, i w innych większych zakładach produkcyjnych działały nielegalne grupy komunistów. W wielu wypadkach grupy te organizowały ucieczkę radzieckich i innych jeńców.

Także w obozach koncentracyjnych działały komunistyczne komórki. Kiedy ja w 1938 roku zostałem przewieziony z więzienia do Buchenwaldu, spotkałem się tam z towarzyszami przebywającymi w obozie już od 1933 roku, i prowadzącymi już od dawna nielegalną pracę polityczną. Do komórki tej należeli również członkowie SPD. Wspólne lata obozowych cierpień, wspólne dyskusje, wspólna walka

odegrały niemalą rolę w tworzeniu jednolitego frontu obu partii w wyzwolonych Niemczech. Ułatwiło to późniejsze zjednoczenie KPD i SPD w jedną partię — Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec.

Od tego momentu znacznie wzrosły sukcesy klasy robotniczej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Nie miejsce tu na szersze rozwijanie tego problemu.

Chciałbym na zakończenie jeszcze zaznaczyć, że klasa robotnicza Niemiec nie była w stanie o własnych siłach rozprawić się z rodzimym faszyzmem. Przyszła nam z pomocą Armia Czerwona. I dziś gdy przygotowujemy się do obchodów 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przypominając lata niewoli faszystowskiej, przypominamy również, że wyzwolenie przyszło z kraju, w którym w 1917 roku lud objął władzę.